Przedpłata
wraz
z przesyłką
pocztową
wynosi
6 zł. a. w.
rocznie.

ZWIĄZEK.

REDAKCYA
i
Administracya
we Lwowie
przy ulicy
Hetmańskiej
l. 12.

Pismo dwutygodniowe.

Organ Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Wychodzi 8. i 22. każdego miesiąca w objętości arkusza.

Nr. 11. Dnia 8 czerwca 1897. XXIV. rocznik.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Teofil Merunowicz.

Akcya Związku handlowego Kółek rolniczych w Krakowie,
w sprawie organizacyi handlu nasionami w Galicyi.

I.

Dr. Adam Prażmowski, wielce zasłużony dyrektor Związku handlowego Kółek rolniczych w Krakowie, z właściwą sobie energią zajął się organizacyą w kraju naszym handlu nasionami i nawozami sztucznemi, z oparciem o Związek handlowy Kółek rolniczych w Krakowie. Są to dwa działy handlu, niezmiernie doniosłe mające znaczenie dla rozwoju rolnictwa, które jednakowoż u nas — jak w ogóle cały nasz handel, znajdują się w stanie zupełnego zaniedbania, przeważnie albo w rękach szachrajów, albo też ludzi, nie znających się na rzeczy. W broszurze o podniesieniu krajowej produkcyi nasion pisze o tem dr. Prażmowski:

Powszechnie słyszy się skargi, że w kraju naszym trudno jest, czasami wprost niepodobna zaopatrzyć się w dobre nasienie do siewu. Czy to chodzi o lepsze i plenniejsze zboże do siewu, czy o czyste i pewnie wschodzące nasienie trawy, czy o plenne rasowe nasienie buraka, czy wreszcie o szlachetne nasienie kapusty, ogórka, lub zgoła jakiejś rośliny ozdobnej czy kwiatowej, napróżno rozpytujesz się, kto takowe w kraju hoduje i u kogoby je nabyć można. Jeżeli ci nawet czasami wyjątkowo wskażą hodowcę tego lub owego nasienia i w chęci popierania krajowej produkcyi zakupisz nasienie u niego, to w dziewięciu na dziesięć przypadków doznasz przykrego rozczarowania, a jeżeliś próbę zrobił odrazu na większą skalę, to poniesiesz nadto dotkliwą materyalną stratę.

Taki stan krajowej produkcyi nasion sprawia, że Galicya stoi otworem dla importu wszelkich nasion zagranicznych i ze wszystkich krajów koronnych najwięcej może obcego nasienia konsumuje. Przedewszystkiem importują wielkie ilości nasienia obcego krajowe handle nasion, które chcąc odbiorcom swoim dostarczyć rzeczywiście dobrego nasienia, zmuszone są pobierać je od hodowców zagranicznych, skoro w kraju nie mogą się w nie zaopatrzyć. Za przykładem handlów nasion, idą gospodarstwa większe, z których niektóre i to dość liczne zamiłowanie swoje do cudzoziemczyzny posuwają tak daleko, iż przyjęły jako zasadę, aby w kraju nawet u najrzetelniejszej i najlepiej renomowanej firmy żadnego nasienia nie kupić; te, nie mając ani stosunków handlowych wyrobionych, ani nie znając najczęściej miejsc produkcyi i hodowców poszczególnych nasion, zmuszone są nabywać nasienie z drugiej ręki: w handlach zakrajowych w Wiedniu, Wrocławiu, Berlinie, Pradze, a nawet w Budapeszcie. W ślady „starszej braci“ wstępuje również „młodsza brać“, a więc właściciele i dzierżawcy mniejszych folwarków, księża, klasztory, nauczyciele wiejscy i miejscy, a nawet Kółka rolnicze i włościanie. Cała ta wielka rzesza odbiorców z nadejściem pory siewów — pisze na wyścigi do Mauthnerów, Frommerów i innych firm zakrajowych, zamawiając sobie u nich „cudowne“ nasiona owych „cudownych“ roślin, które w bogato illustrowanych cennikach tych firm poznała i nauczyła się podziwiać. Nic to nie przeszkadza, że „cudowne“ nasienie, otrzymane za drogie pieniądze, albo zgoła nie powschodzi, albo wydaje bardzo pospolite i nędzne roślinki, do którychby się nawet najlichsze krajowe nasienie przyznać nie chciało; wiara w cudowne własności sprowadzonych nasion bynajmniej się nie osłabia, bo winna jest susza lub słota, winny zimna, rosy lub gorące podmuchy wiatrów i t. d, a nie handlarz zagraniczny, który na kosztowne cenniki i ich rozrzucenie w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy

wydał tysiące, — i wydatek ten odbić pragnie przedewszystkiem na tych odbiorcach, o których wie, że głośną reklamą i innymi środkami, działającymi na wyobraźnię, zawsze trafi do ich przekonania.

Trzeba jednak przyznać, że ten pociąg do cudzoziemczyzny, tak powszechny między konsumentami nasion kraju, zarówno rolnikami, jak ogrodnikami, jest w znacznej części usprawiedliwiony stosunkami, jakie do dzisiaj jeszcze w krajowym handlu nasionami panują. Powiedzmy sobie szczerze, że handlów nasion, prowadzonych z fachową znajomością rzeczy, z niezbędną ścisłośią, sumiennością i dbałością o interes swoich odbiorców, do niedawna w kraju nie mieliśmy. Jakkolwiek dzisiaj stosunki zmieniły się nieco na lepsze, to jednak wielu jeszcze reform będą musiały dokonać nasze handle nasion, zanim będą mogły wystąpić do skutecznej walki z zagranicznymi konkurentami, chociaż byłoby niesłusznem i niezgodnem z prawdą, gdyby się powiedziało, że w kraju niema i nie było zgoła usiłowań do rozwinięcia hodowli nasion. Ten i ów rolnik, obdarzony trochę większą dozą inicyatywy i ruchliwości, przyciśnięty zwłaszcza ciężką kryzys zbożową lat ostatnich, rzucił się pełen otuchy to do plantacyi nasienia buraków, to do produkcyi nasienia groszków i fasoli, lub innych podobnych przedsiewzięć. Atoli wszystkie te usiłowania, z bardzo nielicznymi chyba wyjątkami, wydały wyniki, które ani inicyatorom swoim, ani krajowi rzeczywistego pożytku nie przyniosły. Jakież więc są przyczyny, które hodowli nasion w kraju stoją na przeszkodzie?

Dwie są przyczyny, dla których produkcya nasion w kraju dotychczas się nie rozwinęła i rozwinąć nie może: brak specyalistów hodowców nasion między naszymi rolnikami, i trudność zbytu dla wyprodukowanego w kraju nasienia. Obie te przyczyny pozostają w ścisłej łączności ze sobą i wzajemnej zależności od siebie — tak, że jedna drugą niejako warunkuje i potęguje.

Chcąc zatem rozbudzić w kraju ruch w kierunku produkcyi nasion dobrych i szlachetnych, trzeba wytworzyć między rolnikami (a tak samo ogrodnikami!) naszymi zastęp specyalistów-hodowców, którzyby chcieli się podjąć tej pracy żmudnej, chociaż zyskownej, — i potrafili ją stosownie do wymagań dzisiejszej wiedzy umiejętnie i *lege artis* przeprowadzić. Równocześnie potrzeba starać się, aby hodowcom zapewnić zbyt na wyprodukowane nasienie, najpierw w konsumcyi krajowej, a gdy ta zaspokojoną zostanie, także przez eksport zagranicę tej nadwyżki produkcyi, która w kraju nie może być spotrzebowaną. Innemi słowy: organizacya w produkcyi nasion w kraju musi iść w parze z dobrą organizacyą handlową, i jedna drugą powinna wspierać.

Skoro przyrodzone warunki klimatu i gleby nie stoją na przeszkodzie hodowli nasienia największej liczby roślin w kraju uprawianych, skoro nawet wzgląd na produkcyę krajową domaga się, aby produkcya ta oparła się przedewszystkiem na nasieniu w kraju wyhodowanem, to istotne przyczyny, dla których hodowla nasion w kraju się nie rozwinęła, mogą być tylko te, o których już wyżej była mowa, t. j. brak zawodowych hodowców i trudność zbytu wyhodowanego w kraju nasienia.

Jakkolwiek zaprzeczyć się nie da, że usunięcie tych przyczyn w naszem ekonomicznie słabem i apatycznem społeczeństwie nasuwa poważne trudności, to jednak trudności te nie są znowu tak wielkie, abyśmy przed niemi już a priori cofać się mieli.

Możność zbytu nasienia czyli jego pokupność, zależną jest przedewszystkiem, a nawet prawie wyłącznie od jego dobroci.

Chodzi więc głównie o to, aby nasienie w kraju wyhodowane było rzeczywiście dobrem i pod względem wartości swej produkcyjnej nie ustępowało nasieniu zagranicznemu, ale o ile możności nawet je przewyższało. A takiem nasieniem nie jest jeszcze to, które dla oka najponętniej się przedstawia i zachwyca nas, czy to wielkością swoją, czy kształtem, czy barwą i pięknym połyskiem, chociaż wszystkie te przymioty są nader cenne i pożądane, ale przedewszystkiem to, w którego zarodku złożone są wszystkie te własności, od których zawisłe są wysoka produkcyjność i doskonała jakość rośliny. Takie nasienie może nam dać tylko fachowy i zamiłowany w swej specyalności hodowca, który zna gruntownie naturę i właściwości roślin, umiał podpatrzeć ich zdolności przystosowywania się do rozmaitych warunków i wpływów zewnętrznych i umiał rozróżnić to, co jest wynikiem przypadkowych wpływów, od tego, co roślinie jest wrodzonem i co ona może przelać na swoje potomstwo. A ponieważ nikt nie może znać równie dobrze i gruntownie wszystkich roślin, a temsamem nie może się wyrobić na dobrego hodowcę wszystkich nasion, przeto potrzeba, abyśmy dla różnych gatunków i dla każdej grupy roślin mieli w kraju osobnych hodowców, specyalnie hodowlą nasienia pewnych gatunków lub pewnych grup roślin się zajmujących

Wytworzenie racyonalnej hodowli nasion w kraju tak rozległym i przedstawiającym taką różnorodność warunków klimatu i gleby, jak Galicya, nie może

być zresztą wynikiem zabiegów jednostki, choćby najbardziej energicznej i fachowo uzdolnionej, ale wymaga współdziałania wszystkich tych czynników, którym piecza nad rozwojem i kierunkiem krajowej produkcyi rolnej jest powierzona. Chcąc rozbudzić ruch na tem polu, i osiągnąć dodatnie i doniosłe dla kraju rezultaty, trzeba zainteresować tą sprawą i pozyskać dla niej zarówno Towarzystwa rolnicze i ogrodnicze, jak szkoły rolnicze i ogrodnicze, stacye doświadczalne i inne fachowe zakłady naukowe, jak wreszcie krajowe handle nasion, dające rękojmię szczerego, z miłością dla kraju i z fachowem znawstwem złączonego współdziałania w wytkniętym kierunku. Tylko zgodne współdziałanie wszystkich wymienionych instytucyj na podstawie jednolitego, a z potrzebami i stosunkami kraju liczącego się planu, może dać początek do wytworzenia się krajowej hodowli nasion i otworzyć nowe i wydatne źródła dochodów dla naszej produkcyi rolnej. W tej pracy wspólnej i jedną myślą owianej, przypadałoby Towarzystwom rolniczym i ogrodniczym głównie to zadanie, aby między członkami swymi wyszukiwać takich, którzyby na zasadzie tak osobistych swych przymiotów i skłonności, jak warunków swego gospodarstwa, do podjęcia hodowli pewnych nasion się nadawali, i zachęcić ich do zaciągnięcia się do tej pracy — niewątpliwie trudnej, ale w danym razie także i bardzo zyskownej.

Inicyatywę do podjęcia takiej akcyi, opartej na współdziałaniu powołanych wyżej czynników, dał Krakowski Związek handlowy Kółek rolniczych, który dzięki pomyślnemu rozwojowi i znacznemu wzrostowi poszczególnych swych agend, przystępuje obecnie do utworzenia osobnego oddziału dla handlu produktami i artykułami rolniczymi, z osobnem i fachowem kierownictwem na czele.

„Oddział rolniczy“ Związku handlowego obok spełniania dotychczasowego zadania sumiennego i rzetelnego pośrednictwa między producentem a konsumentem artykułów rolniczych, ma podjąć także starania w tym kierunku, aby w kraju w większej mierze, niż dotychczas, rozpowszechniła się uprawa takich gatunków, odmian i ras roślin, które warunkom kraju najlepiej odpowiadają, i aby produkcya tych roślin oparła się tam, gdzie to jest potrzebnem lub wskazanem, na nasieniu w kraju wyhodowanem.

Dla osiągnięcia tego celu „Oddział rolniczy“ ma wchodzić w układy z krajowymi producentami zarówno rolnikami, jak ogrodnikami i zachęcać ich do podjęcia się hodowli lub produkcyi (rozmnażania) pewnych nasion, a przez dostarczanie kontrahentom wyborowego materyału hodowlanego, przez udzielanie pouczeń, rad i wskazówek, przez rozciąganie kontroli nad metodą i sposobami uprawy, a wreszcie przez zapewnienie producentom korzystnego zbytu na uzyskane nasiona, starać się o to, aby praca ich wydała obfite i pomyślne tak dla nich samych, jak dla kraju owoce.

Związek handlowy odniósł się do Komitetu Towarzystwa rolniczego z prośbą, aby projekt jego rozpatrzył, i w razie uznania go za dobry i użyteczny dla kraju, do przeprowadzenia jego dopomógł.

Czyniąc zadość tej prośbie, zwołał Komitet przedewszystkiem ankietę z fachowych rolników i ogrodników złożoną, której projekt Związku handlowego przedłożył, aby takowy szczegółowo zbadała i o wykonalności jego w ogóle, tudzież o sposobach wykonania w szczególe opinię swoją wydała.

Rezultatem narad ankiety, która pod przewodnictwem wiceprezesa Komitetu, prof. dra Milewskiego w dniach 25. i 26. lutego b. r. obradowała*), była najpierw jednomyślna uchwała ogólnej treści, uznająca akcyę zamierzoną przez Związek handlowy za nader doniosłą i pożyteczną dla kraju, i zalecająca Komitetowi, aby zamiary Związku handlowego ze swej strony usilnie poparł, i do urzeczywistnienia ich w miarę sił i możności swojej dopomógł.

W szczegółach zaś uchwaliła ankieta zalecić:

1. Aby na razie ograniczyć akcyę do rozwinięcia w kraju racyonalnej hodowli nasienia buraków pastewnych, oraz produkcyi nasienia traw szlachetnych (rajgrasów, trawy kupkowej, kostrzewy łąkowej, owsika złotego, grzebienicy itp.), nie zapominając o innych użytecznych roślinach łąkowych, jak koniczyna trwała *(Trifolium pratense perenne)*, groszek łąkowy *(Lathyrus pratensis)* i t. d.

2. Aby dążyć usilnie i wytrwale do poprawy i uszlachetnienia krajowych odmian roślin zbożowych, i w tym celu zająć się przedewszystkiem zebraniem i rozklasyfikowaniem materyału, jaki w kraju posiadamy, oraz rozpoznaniem wartości i użyteczności różnych odmian przez porównawcze doświadczenia uprawy — i na podstawie zdobytych na tej drodze danych pracę nad uszlachetnieniem uznanych za najlepsze i najodpowiedniejsze odmian, systematycznie dalej prowadzić. Rozklasyfikowaniem i ocenieniem wartości użytkowej i produkcyjnej krajowych odmian zbóż powinny się zająć przedewszystkiem stacye do-

*) Do ankiety zaproszeni zostali i brali w niej udział następujący panowie: wiceprezes Komitetu, Karol Czecz de Lindenwald, prof. Wł. Lubomęski, prof. Czarnomski, dr. Witołd Milieski, dr. Jan Zduń, Jan Marszałkowicz, dr. Stanisław Dąmbski, prof. dr. Edward Janczewski, inspektor Józef Brzeziński, Jan Rożański, F. Kluz, dr. Goliński, oraz autor broszury dr. Adam Prażmowski.

świadczalne i istniejące przy kraj. szkołach rolniczych pola i ogrody doświadczalne.

3. Aby tak samo zapomocą doświadczeń próbnych starać się o poznanie wartości użytkowej i produkcyjnej różnych odmian kartofli — i o rozpowszechnienie uprawy tych odmian, które najplenniejszemi a zarazem najlepszemi dla pewnych użytków lub okolic się okażą.

4. Aby ze względu na trudności, jakie nastręcza hodowla nasion roślin ogrodowych, zarówno warzywnych jak kwiatowych, i słabe widoki znalezienia w kraju dostatecznej liczby odpowiednio uzdolnionych hodowców, nie rozpoczynać na tem polu akcyi na szerszą skalę, lecz poprzestać początkowo na popieraniu usiłowań jednostek, któreby z własnego popędu hodowli pewnych nasion na własne ryzyko podjąć się chciały, i dawały rękojmię racyonalnego przeprowadzenia.

Na podstawie tych uchwał ankiety postanowił Komitet na posiedzeniu odbytem w dniu 27. lutego b. r.:

1. Uznać zamierzoną akcyę Związku handlowego Kółek rolniczych na polu podniesienia hodowli i produkcyi nasion w kraju za sprawę krajową, i udzielić jej swojego poparcia.

2. Odnieść się zarówno do Towarzystw rolniczych okręgowych, jak do stacyj doświadczalnych i szkół rolniczych w kraju istniejących, aby sprawę tę wzięły pod swoją rozwagę, i w swoim zakresie działania do pomyślnego jej przeprowadzenia przyczynić się chciały.

3. Wnieść do c. k. Ministerstwa rolnictwa ponowną petycyę, aby projektowaną dla zachodniej części kraju stacyę doświadczalną z siedzibą w Krakowie, której otwarcie przy Uniwersytecie w Krakowie za zgodą c. k. Ministerstwa oświaty zostało już postanowionem, jeszcze w ciągu bieżącego roku do życia powołało.

4. Wyjednać u c. k. Ministerstwa rolnictwa subwencyę na popieranie hodowli i produkcyi nasion w kraju, przedkładając zarazem szczegółowy program użycia tej subwencyi.

5. Przydzielić wszystkie sprawy, dotyczące zamierzonej akcyi, na razie swojej sekcyi rolniczej, z zastrzeżeniem przydzielenia ich później, gdyby tego potrzeba się okazała, osobnemu fachowemu referentowi lub osobnej komisyi.

Życzyć tylko należy, aby sprawa pod tak pomyślnemi wróżbami rozpoczęta, nie doznała losu tylu innych projektów doniosłych i żywotnych dla kraju, które zabłysnąwszy chwilowo jak meteor na widnokręgu naszych usiłowań ekonomicznego podźwignięcia kraju, jak meteor także zgasły i znikły na długie lata — albo i na zawsze!

Tyle dr. Prażmowski. W następnym artykule pomówimy o tem, w jaki sposób związkowe stowarzyszenia zaliczkowe mogłyby poprzeć akcyę Związku handlowego Kółek rolniczych w Krakowie, w tak ważnej podejmowaną sprawie.

Paragraf 3. ustawy z roku 1873
o należytościach.

Na rozległej niwie fiskalizmu austryackiego, zasianej jak wiadomo roślinnością rozmaitej barwy i zapachu, zrodził się nowy kwiatuszek, nędzny wprawdzie i niewiele obiecujący pożytku, ale za to dostatecznie jaskrawy, by nie uszedł oka tych, którzy po niwie fiskalnej z konieczności deptać muszą.

Podobało się jakiemuś dowcipnemu panu w Ministerstwie skarbu zrobić odkrycie, że wpisowe, czyli wstępne, pobierane przez stowarzyszenia od członków przystępujących, jest właściwie wkładką (!), statutem określoną i powinno podlegać opłacie należytości wedle §. 3. ustawy z 21. maja 1873. Rozpoczęto od naiwnego zapytania, wystosowanego do Dyrekcyi skarbowych, czy prawdą jest, że stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze „wykazują w dzienniku należytości tylko udziały a opuszczają sumy, zebrane z wpisowego“. Okólnik nosi datę 5. lutego 1895 nr. 49.231. Po otrzymanej odpowiedzi Dyrekcyi skarbowych, wydano rozporządzenie z daty 29. listopada 1895 l. 42.790 (nie ogłoszone w dzienniku rozporządzeń), polecające nakładanie należytości od sum, pobranych tytułem wpisowego.

Sprawę tę omawialiśmy już w nr. 5. „*Związku*“ z roku 1896. Wówczas, nie chcąc być posądzani o stronniczość, posługiwaliśmy się głównie argumentami niemieckiej „*Genossenschaft*“, która autora pomysłu powyższego nazwała geniuszem finansowym, i zamianowała „honorowym socyalistą“.

Do sprawy tej musimy wrócić znowu, gdyż po przerwie całorocznej prawie, Dyrekcye okręgów skarbowych osobnymi okólnikami wezwały stowarzyszenia do uiszczania należytości od wpisowego. Wezwania te, zawierające „wyjaśnienia“ i „wskazówki“, — dowolnością w interpretowaniu ustawy, zresztą zupełnie jasnej, przekraczają już granice zdrowej loiki. Nie zadowolono się już samem nałożeniem obowiązku opłaty należytości, ale posunięto się znacznie po za ramy ustawy.

Cenne owe „objaśnienia“ i „wskazówki“ zawierają żądania: 1. ażeby należytości, pobrane tytułem wpisowego osobno wykazywane były i 2. ażeby należytość od dywidendy do udziałów dopisanej, opłacać **po-**

dwójnie, „mianowicie raz, jako od dywidendy, drugi raz, jako od wkładek".

Stowarzyszeniom, które otrzymawszy takie orzeczenia do Związku o poradę się zgłosiły, doradzono, by wniosły do odnośnej Dyrekcyi okręgu skarbowego przedstawienie z oświadczeniem, że żądaniom, w okólniku zawartym, jako sprzecznym z ustawą i dotychczasową praktyką, zadość uczynić nie mogą.

Motywa streścić się dadzą w następujących punktach. Z pojęciem każdej wkładki (*Einlage*), łączy się także prawo jej odbioru, czyli zwrotu, w warunkach, umową, lub statutem określonych. Wynika z tego, że wymienione w §. 3. ustawy z 21. maja 1873 „wkładki", (*statuten-mässige Einlagen*), nie mogą być niczem innem, jak tylko udziałami, w przedsiębiorstwo na zysk lub stratę włożonymi, będącymi własnością prywatną wspólników. Wpisowe zaś jest należytością, opłatą, czyli taksą za korzystanie z praw spólnika w przedsiębiorstwie w ogóle, tak samo, jak za usługi w szczegółach, świadczone członkowi, pobiera się od niego procent, prowizya na koszta administracyi i t. p. Wpisowe pobiera się z reguły na fundusz rezerwowy, nie jest ono członka własnością i nie ma wcale znamion, jakie z pojęciem wkładki się łączą. Przypominamy zarazem, że sprawa ta jeszcze w r. 1881 za ministerstwa dra Dunajewskiego, wskutek interwencyi posłów, na korzyść stowarzyszeń rozstrzygniętą została. Prawdopodobnie ów pan referent-wynalazca wówczas jeszcze osobą swoją biur ministerstwa skarbu nie zaszczycał i nie wie zapewne, że wiele rzeczy „*schon da gewesen*".

Zauważyć tu musimy, że podwyżka, o którą tu chodzi, jest bardzo nieznaczna, w niektórych wypadkach żadna. Wynalazek ten jest tylko znakomitym przyczynkiem do charakterystyki biurokratyzmu fiskalnego, który dla rzeczy drobnej, prawie bez znaczenia, nie waha się naciągać ustaw, przeładowywać pracą, dostatecznie już nią obarczonych organów skarbowych, a kontrybuentów zmuszać do wnoszenia rekursów w obronie ustawy, której przekroczenie w początku na pozór drobne, przybiera coraz szersze rozmiary i coraz natarczywiej do kieszeni kontrybuenta się dobiera. Dowodem tego żądania najnowsze, które poniżej omawiamy.

Obowiązkiem zatem kontrybuenta jest bronić się przed dowolnością w interpretowaniu ustaw, bez względu na wysokość szkody, albowiem nie wie on ani dnia ani godziny, w której mała szkoda w wielką się zamienić może.

Z porównania cyfr, zamieszczonych w ogłoszeniu „O należytościach bezpośrednich" w dzisiejszym numerze „*Związku*", przekonać się łatwo, jakie znaczenie dla skarbu państwa ma wynaleziony dodatek. Od wykazanych przykładowo pod lit. *a)* udziałów wpłaconych w pierwszem półroczu b. r. w sumie 4.615·85 zł. wynosi należytość, wedle skali I. 4 zł. Jeżeli więc wpisowe miało by być doliczanem do powyższej sumy, to gdyby nawet w ciągu półrocza 500 nowych członków do Towarzystwa przystąpiło i zapłaciło tytułem wpisowego po 2 zł. tj. razem 1.000 zł. to zawsze jeszcze ta suma, doliczona do powyższych 4.615·85 zł. = 5.615·85 zł. wcale na powiększenie należytości, wedle skali I. nie wpływa. W innym zaś wypadku, gdyby np. wpłacone w półroczu udziały wynosiły 5.991·40 zł., a tylko pięciu członków zapłaciło tyt. wpisowego 10 zł., to wedle skali I. należałoby się już o 1 zł. więcej, bo od 5.991·40, należy się tylko 4 zł. a od 6.001·40 zł. — 5 zł. Tam zaś gdzie obroty kasowe są mniejsze, wynosi różnica od każdych 150 zł. tylko 10 centów.

Różnica byłaby znaczniejszą, w każdym razie nieuniknioną, gdyby stowarzyszenia miały wykazywać wpisowe, stosownie do żądania Dyrekcyi okręgu skarbowego osobno a nie łącznie z wpłaconymi udziałami. Oczywiście żądania tego Dyrekcya okręgu skarbowego nawet nie usiłuje motywować, zadawalając się gołosłownem powołaniem się na reskrypt ministeryalny i na §. 3. ustawy z d. 21. maja 1873. Ten paragraf rozróżnia **tylko** trzy kategorye opłat, mianowicie: *a)* od wkładek statutem określonych, *b)* od udziału w zyskach (dywidendy) i *c)* od zwrotów kapitału wkładkowego. O należytościach od nieruchomości nie wspominamy, bo one nie są wyjęte od ogólnych postanowień taryfowych. Skoro zatem ustawa tylko trzy kategorye opłat postanawia, i żadnej wzmianki o wpisowem nie zawiera, skoro Ministerstwo owo wpisowe jako wkładkę statutową kwalifikuje, to w najgorszym razie powinno być objęte sumą tych wkładek. W jakiż sposób zatem pogodzić wpisowe, jako osobną należytość z brzmieniem §. 3.?

Najpobłażliwszej krytyki nie wytrzymuje wreszcie żądanie kategoryczne, by należytość od dopisanej dywidendy opłacać podwójnie. Wprawdzie znaczna część stowarzyszeń, ze względu na manipulacyę rachunkową i książkową, uprzedziła pobożne życzenie władz skarbowych, bo w przeprowadzeniu kasowem wypłaca się całą dywidendę, z której część tylko pobierają członkowie w gotówce, resztę zaś zapisuje się w przychód dziennika kasowego, jako udział, wpłacony przez członka; — czyni się to jednak dla własnej wygody, ze względu na manipulacyę, kasową. W ten sposób znaczna część, ale nie wszystkie stowarzyszenia, opłacają istotnie należytość podwójną, (czasem o kilka zł. więcej, jak się należy), unikając w ten sposób usprawiedliwiania się, dlaczego cyfry, władzom wykazane, nie są zgodne z cyframi obrotu kasowego. Nawet ogłoszenia, zamieszczane z końcem każdego półrocza w „*Związku*" zawierają taką cyfrę dopisanej dywidendy, która równocześnie objęta jest ogólną sumą wpłaconych udziałów. Powtarzamy jednak, że nie wszystkie stowarzyszenia tak czynią, opłacać

bowiem powinno się należytość raz tylko, od dywidendy dopisanej, uważając ją jako istotnie wypłaconą. Pisząc te słowa, zajrzałem znowu do ustawy i przekonałem się, że wedle jej litery tylko wypłacona gotówką dywidenda *(ausbezahlte Gewinnantheile)*, podlega opłacie, a zatem ta jej część, która do udziałów dopisaną została, wcale żadnej opłacie nie podlega. Tak chce litera ustawy z której dobrowolnie nie korzystaliśmy dotąd. Pewni jednak jesteśmy, że gdyby litera ustawy na korzyść skarbu przemawiała, to władze jej ostrze niewątpliwie z całą bezwzględnością przeciw kontrybuentom by zwróciły.

Na zakończenie skromna uwaga. Niejednokrotnie Delegaci Związku w czasie lustracyi zarzucali Dyrektorom że opłacają podatki, lub należytości zbyt wysokie i że się przeciw niesłusznym wymiarom w drodze rekursów nie bronią. Dyrektorowie tłómaczą się niejednokrotnie, że uczynili to z całą świadomością na prośbę pana inspektora podatkowego, lub innego funkcyonaryusza skarbu, który przyrzekając, że przy najbliższej sposobności powetuje spowodowany ubytek w dochodach, prosił, by mu niewnoszeniem rekursu zaoszczędzić kłopotów, pisaniny i pracy, którą jest przeciążany.

Z naszej strony zachęcamy również Zarządy stowarzyszeń, by niepotrzebnymi rekursami nie przysparzały pracy urzędnikom skarbowym, mamy jednak prawo wymagać w zamian, by stowarzyszeń nie zmuszano do rekursów, które postanowieniami ustawy, a czasem nawet prostą loiką usprawiedliwić się nie dadzą.

U.

Z teki lustratora.

3. O wpisowem.

Według statutu wzorowego (§. 63.) „fundusz „rezerwowy tworzy się z taks wstępnych, opłacanych „przez członków na wstępie do stowarzyszenia i „z części zysków....“. Wszystkie statuty stowarzyszeń przepis ten powtarzają ze zmianą nieraz jedynie wyrażenia „taks wstępnych“ na „wstępne“, lub „wpisowe“.

Tylko jeden znany nam statut (Tow. wzaj. kredytu w Dębicy) pomijał ustanowienie dla członków opłaty wstępnej, i Towarzystwo takowej nie pobierało, a fundusz rezerwowy tworzyło z części zysków jedynie. I to Towarzystwo w roku bieżącym zmieniło statut na wzór zalecanego przez Związek, a zatem wprowadziło opłaty wstępne.

Stowarzyszenie systemu Raiffeisena, jedyne związkowe (Spółkowa Kasa oszczędn. i poż. w Czernichowie) przeznacza drobną opłatę wstępną 20 ct. nie na fundusz rezerwowy, ale na pokrycie częściowe kosztów administracyi. Wobec tego, że system Raiffeisena cały zysk przeznacza na fundusz rezerwowy, zmiana, przeznaczająca wstępne na administracyę, niknie w rachunku bez różnicy.

Możnaby zatem nie zastanawiać się nad uzasadnieniem słuszności pobierania opłat wstępnych i teoretycznem ich usprawiedliwieniem. Dość, że ogół stowarzyszeń uznał jej potrzebę i statutowo taksę wstępną ustanowił. Chodziłoby tylko o określenie słusznej wysokości wpisowego.

Dotąd w sprawozdaniach lustracyjnych wysokość pobieranego wpisowego była jedynie przyjmowaną do wiadomości, jako warunek *sine qua non*, czasem tylko ze zdziwieniem nad wysokością opłaty wstępnej, ale bez krytyki, gdyż do niej brakło podstaw. Jedynem określeniem, niedokładną wskazówką na drodze rozwoju naszych stowarzyszeń jest wzmianka dra Karola Malego w referacie o funduszu rezerwowym, przedłożonym Walnemu zgromadzeniu Związku dnia 28. września 1874 r. Wzmiankę tę przytaczamy: „Najodpowiedniejszem na ten cel (na tworzenie fun„duszu rezerwowego) jest skromne wpisowe i część „zysków rocznych. Co do wpisowego, postanowienie „cyfry wypada zastosować do liczby członków“.

Wieloletnia gospodarka naszych stowarzyszeń dała wielką rozmaitość w oznaczeniu wpisowego, a rozpatrzenie różnych systemów powinnoby doprowadzić do wyboru najlepszego z nich, do uzasadnienia jego słuszności, wreszcie do zalecenia ogółowi stowarzyszeń dla uzyskania zalecanej wielokrotnie i w zasadzie uznanej jednolitości w podstawach gospodarki.

Większość statutów stowarzyszeń związkowych postanawia wysokość wpisowego jednolitą, równą dla wszystkich członków w ten sposób, jak statut wzorowy: „Na teraz oznacza się wpisowe w wysokości“ np. 50 ct., zł. 1, 2, 2·50, 3 i 5 zł.

Wiele statutów określa tę wysokość procentowo, w bardzo rozmaitem ustosunkowaniu, i jedne w stosunku do udziału wpłaconego, np. 5%, inne w stosunku do udziału deklarowanego, np. 2½%. Niektóre statuty postanawiają stałe stawki w stosunku do wysokości udziału, np. od udziału na 20 zł. — wpisowe wynosi 1 zł. — od wyższego aż do 100 zł. — 2 zł., do 500 — 3 zł., do 1.000 — 5 zł. Stawki te wreszcie bywają bardzo rozmaite.

Są statuty, określające wysokość wpisowego w stosunku do udzielanych pożyczek, np. ½%, 1%, lub nawet 10% pożyczki, ale z ograniczeniem najwyżej do 2 zł. wpisowego. Wreszcie w kilku statutach zachodzą kombinacye kilku zasad, np. wpisowe 1 zł. i ½% pożyczki, albo 2 zł. i ¼% pożyczki, a nadto przy wystąpieniu strącenie z udziału 1 zł.!

Aby rozróżnić i rozpatrzyć odrębne systemy, już powyżej w pewnym porządku ułożone, należy przedewszystkiem od rozbioru usunąć te ostatnie systemy kombinowane, podwójne i potrójne. Można je pominąć tem słuszniej, że wypływały one zawsze z gospodarki wadliwej, jako czasowy poratunek funduszu rezerwowego.

Jedynie też dla uzupełnienia wykazu systemów praktykowanych notujemy niewłaściwe i poza statutowe pobieranie połowy wpisowego od ręczycieli i poniekąd uzasadnione pobieranie połowy wpisowego od męża i drugiej połowy od żony, gdy ci oboje zeznają oblig na zaciąganą pożyczkę, a zatem oboje według ustawy powinni być członkami stowarzyszenia.

Po za tem rozróżniamy trzy systemy.

System pierwszy, bezwzględne oznaczenie wysokości wpisowego, równego dla wszystkich członków, jako nie oparty na żadnym stosunku i niczem nie uzasadniany, nie daje żadnego kryteryum i nosi charakter wymiaru dowolnego, oznaczą bowiem mniej więcej 1 zł. albo 5 zł. Odpowiada on o tyle intencyom przytoczonego określenia dra Malego, o ile jest skromnym, ale jakkolwiek granica tej skromności nie jest wskazaną, to twierdzić można, iż w cyfrze ostatniej granicę tę przekroczył. System ten zgadza się wreszcie ze statutem wzorowym, ale jako nieuzasadniony dostatecznie i nie poparty uchwałą Walnego zgromadzenia Delegatów może podlegać krytyce, a podlegał nawet zmianom w dwu następnych systemach.

System drugi, oznaczenie wpisowego procentowe w stosunku do udziału wpłaconego lub deklarowanego nie odpowiada już samej nazwie i charakterowi opłaty wstępnej, wpisowej, gdyż jest opłatą ciągłą, a przynajmniej wielokrotną. Członek może przez szereg lat uzupełniać udział, może przez szereg lat podwyższać z dobrej woli, czy przymusowo pierwotnie deklarowany udział i równolegle musi przez szereg lat opłacać procentowe wstępne. Pomijamy wynikającą stąd komplikacyę rachunkową, która jeżeli nie wikłała gospodarki, to tylko dzięki zaniedbaniu uzupełniania udziałów, lub ściąganiu odrazu udziału najmniejszego bez podwyższania deklaracyi. Opłata procentowa od udziału odbiega całkowicie od pierwotnego założenia, nie jest już opłatą wstępną, ale stałym procentowym podatkiem z własności osobistej na rzecz własności wspólnej stowarzyszenia.

Oba te systemy wraz z obowiązkową wysokością udziału pozostają w ścisłym logicznym związku z końcowem postanowieniem statutów na wypadek rozwiązania stowarzyszenia. Statut wzorowy w §. 65. postanawia: „Wrazie rozwiązania stowarzyszenia „fundusz rezerwowy, o ile nie będzie użytym na pokrycie strat, rozdzielony zostanie między członków „w stosunku do wpłaconych udziałów". Bardzo wiele statutów stowarzyszeń postanawia odmiennie rozdział funduszu „między członków, według głów".

Nie chodzi obecnie o uzasadnianie, czy pierwszy, czy też drugi przepis jest słuszniejszym, ale chodzi o wykazanie związku pomiędzy nimi a systemami opłat wstępnych, z których wybór do pewnego stopnia postanowienie o rozdziale funduszu rezerwowego usprawiedliwia. Postanowienie drugie, rozdziału według głów, harmonijnie odpowiada systemowi pierwszemu równego dla wszystkich wpisowego. Przepis pierwszy, rozdziału w stosunku do wpłaconych udziałów odpowiada zwięźle opłatom procentowym w stosunku do wysokości — wpłaconego udziału, a mniej ściśle opłatom w stosunku do deklarowanego udziału. Przy wyborze zatem jednego z dwu powyższych systemów pobierania opłat wstępnych powinno było chodzić o zachowanie tego związku i o właściwy wybór przepisu końcowego na wypadek rozwiązania stowarzyszenia. Konsekwencyi tej nie zachowano i w bardzo wielu statutach oba te przepisy są sobie sprzeczne.

System trzeci, oznaczenie wpisowego procentowe w stosunku do udzielanego kredytu przedstawia tę samą sprzeczność z tytułem opłaty wstępnej, co system drugi, gdyż jak udziały, tak i kredyty członków mogą wzrastać, a zatem i wpisowe musi być wielokrotnem. Komplikacya rachunkowa jest jeszcze znacznie większą a nieuniknioną. Członek, który przed 10 laty spłacił dług, musi być w księgach z wysokością udzielonego mu kredytu utrzymywany w ewidencyi, aby w 10 lat później, gdy zażąda nowej pożyczki, pobrano odeń właściwe wpisowe, a nie pobrano powtórnie. Jednak rachunkową stronę kwestyi pomijamy, gdy chodzi jedynie o uzasadnienie systemu. Otóż system ten nie daje już nietylko opłaty wstępnej, wpisowej, ale nie jest nawet zrzeczeniem się części własności osobistej na rzecz wspólnej, a jest jedynie podwyższeniem stopy procentowej i nietylko dla nowego członka, ale dla każdego, gdy zaciąga pożyczkę wyższą od poprzedniej.

Przepisy końcowe o rozdziale funduszu rezerwowego, ani pogłównie, ani według udziałów nie pozostają w żadnym związku z systemem tym wpisowego i mogą być dowolnie wybrane.

Powyższe szczegółowe uzasadnienie każdego z trzech tak różnych systemów nie dało jeszcze jasnej podstawy do wyboru i zalecenia najlepszego z nich, jakkolwiek dopatrzyć się w nich można pewnego porządku rozwojowego. Zaczątek stanowi uznanie potrzeby opłaty wstępnej na tworzenie fun-

duszu rezerwowego, stopniem pierwszym w rozwoju jest ustanowienie równej stawki dla wszystkich członków, stopniem drugim opłata procentowa w stosunku do udziału, najpierw wpłaconego, następnie deklarowanego i wreszcie trzecim stopniem rozwoju tego przepisu jest podwyższenie stopy procentowej od pożyczek.

W tem zestawieniu już jest widocznym wpływ siły kapitału, żądnego wysokiej opłaty i zastosowanej do warunków przez niego dyktowanych. Będzie to jeszcze jaśniejszem, gdy rozpatrzymy drugą drogę rozwoju, wzrost stopniowy stawki wpisowej w systemie pierwszym.

Większość znakomita stowarzyszeń związkowych, przyjąwszy raz statut i w nim ustanowiwszy wpisowe 1 zł., czy 2 zł., pozostała przez szereg lat z tą stawką i choć niektóre z nich doszły do znakomitego rozwoju, to jednak wpisowego nie zmieniły. Wszakże przepis statutowy zawsze przewidywał możliwość zmiany wysokości wpisowego. Statut wzorowy w §. 63. i wiele statutów stowarzyszeń zgodnie postanawia, że „wpisowe od członków oznaczać będzie Rada nadzorcza". Wiele innych statutów orzeka, iż „wstępne od członków oznaczać będzie od czasu do czasu Ogólne zgromadzenie". Jest kwestyą ważną ale uboczną, czy Rada nadzorcza, czy też Walne zgromadzenie członków ma stanowić o wysokości wpisowego. Zaznaczamy tylko, że statuty przewidziały możność zmiany wysokości opłaty wstępnej.

Ani jedno stowarzyszenie z przepisu tego nie korzystało dla zniżenia wpisowego, ale natomiast są stowarzyszenia, które nawet wielokrotnie podwyższały wstępne, począwszy np. od 1 zł., do 2, 3 i 5 zł. co lat kilka. Usprawiedliwiać te podwyżki mają zasoby stowarzyszenia, uzbierane w funduszu rezerwowym, którego współwłaścicielem staje się nowoprzystępujący członek. Wyższe wpisowe ma być wyższą premią na rzecz stowarzyszenia za prawo korzystania z całego majątku stowarzyszenia. Pozornie wydaje się to słusznem, ale rachunkowo nie da się przeprowadzić. Ścisłe rozliczenie funduszu rezerwowego w stosunku do ilości członków wykaże w stowarzyszeniach zasobniejszych stawkę, dochodzącą dziś u niektórych stowarzyszeń do 35 zł., zatem tak wysoką, że odstraszyłaby ona nowych członków i tem zamknęła ramy stowarzyszenia. Gdzież słuszność i granica stawki i czy stawka 5 zł. wobec powyższego rachunku ma być dobroczynną?

Bynajmniej, tylko pogląd i wywód jest całkowicie błędnym. Fundusz rezerwowy tworzonym był na zabezpieczenie i potrzebę gospodarki dawnych członków i w stosunku pierwotnie do kapitałów udziałowych dla ich zabezpieczenia, a w następstwie w stosunku do kapitałów obcych, jakich dawna gospodarka zapożyczyła sobie. Wysokość tych funduszów tylko w wyjątkowych stowarzyszeniach dorastała do normalnej potrzeby i po nad tę nie wyrastała, częściej była raczej niedostateczną, aniżeli tak znaczną, aby nadwyżka po nad normę tworzyła podstawę, zabezpieczającą już przyszłą szerszą gospodarkę. Jakkolwiek Zarząd stowarzyszenia z przekonaniem dowodzić może, że gospodarzył tak, iż żadna cząstka rozgospodarowanego kapitału wątpliwości w ściągnięciu nie ulega, to jednak ten sam Zarząd z zupełnie uzasadnionem przekonaniem gospodarkę tę zabezpieczał, przedstawiając co roku Walnemu zgromadzeniu ciągłą potrzebę wzmacniania funduszu rezerwowego z osiągniętych zysków, nie ze względu na mających przybyć członków, ale z oględności na gospodarkę poprzednią.

Nowy członek wprawdzie istotnie staje się współwłaścicielem funduszu rezerwowego, zabezpieczającego dawną gospodarkę i dlatego tylko może bez obawy na członka odpowiedzialnego przystąpić. Ale też na tem kończyć się powinna konsekwencya. Dawni członkowie gospodarzyli, z gospodarki korzystali i na jej zabezpieczenie tworzyli fundusz rezerwowy. Przyjmując te dwie strony: gospodarkę i jej zabezpieczenie za równe sobie, choć to rzadko bywa, nowy członek przystępuje, pragnąc przyjąć udział w gospodarce przyszłej, przyjmuje współwłasność funduszu rezerwowego, a zarazem przyjmuje jako równą odpowiedzialność za dawną gospodarkę.

Chcąc zmierzyć do konkluzyi z powyższego wywodu, trzeba się cofnąć do założenia, w którem pominęliśmy uzasadnienie słuszności pobierania opłat wstępnych

Ustanowienie opłaty wstępnej nie ma żadnej podstawy teoretycznej, a wynikło jedynie z potrzeby najpierw przy zawiązaniu stowarzyszenia na koszta urządzenia, a następnie na fundusz rezerwowy. Jedynie z potrzeby wynikająca ofiara członka z własności osobistej na rzecz wspólnego majątku stowarzyszenia i dla wspólnego dobra z natury swej, a zgodnie ze słowami dra Malego, powinna być skromną i zastosowaną do liczby członków, zatem pogłówną. Zasadniczo słusznem i koniecznem jest tworzenie funduszu rezerwowego z oszczędnego rozdziału zysków, ale tylko potrzeba może usprawiedliwić tworzenie go z wpisowego. To też w miarę rozwoju stowarzyszenia, w miarę postępu jego zdrowej gospodarki wpisowe powinnoby się zmniejszać i tylko w wyniku złej gospodarki może zajść potrzeba podwyższenia. Tylko tak pojęta opłata wpisowego może być w zgodzie z duchem stowarzyszeń udziałowych, związków osób, a nie kapitałów.

Wybieramy zatem system pierwszy ustanowienia wpisowego jako najprostszy, pogłówny, ale w granicach najskromniejszych i ze stałem dążeniem do zniżenia stawki zgodnie z §. 1. statutów, z celem i zadaniem stowarzyszenia, dostarczania członkom kredytu taniego i na warunkach najdogodniejszych.

Wszelkie inne kombinacye są wynikiem wpływu siły kapitału, psują zasady stowarzyszenia udziałowego, i sprowadzają jego działalność na manowce, gdzie niknie stopniowo współdzielczy charakter stowarzyszenia wzajemnej pomocy pod przewagą warunków, jakie dyktuje natura kapitału. Stowarzyszenie przeradza się stopniowo w spółkę akcyjną, podwyższającą kurs swych akcyj w miarę zdobytego powodzenia, zamiast tem lepszego spełnienia zadania postanowionego sobie w §. 1. statutu, w miarę rozwoju zniżania poborów i warunków.

Nie chcąc przesądzać ostatecznie wniosku, poddajemy sprawę powyższą pod rozwagę światłych członków Zarządów naszych stowarzyszeń i oczekujemy dyskusyi, któraby doprowadzić mogła do konkretnego wniosku na najbliższe Walne Zgromadzenie Delegatów stowarzyszeń.

Ignacy Domagalski.

O należytościach bezpośrednich.

Przypominamy wszystkim stowarzyszeniom, szczególnie nowo powstałym, że w myśl ustawy z dnia 21. maja 1873 r. Nr. 87. Dz. p. p. mają stowarzyszenia opłacać w miesiącu styczniu i lipcu każdego roku należytości bezpośrednie. W tym celu należy przedłożyć c. k. Urzędowi wymiaru należytości, a gdzie takowego nie ma, c. k. Urzędowi podatkowemu do dnia 14. stycznia, względnie lipca, następujące wykazy: *a)* wpłacone w ubiegłym półroczu udziały; *b)* wypłacone w tymże półroczu udziały i *c)* wypłaconą i dopisaną w tymże półroczu dywidendę od udziałów. Od każdej z tych sum zosobna liczy się należytość wedle skali I. i na podstawie następującego wzoru:

Wykaz należytości bezpośrednich za I. półrocze 1897:

a) Udziały wpłacone wynoszą	4.615 zł. 85 ct.	od tego nal. wedle sk. I.	4 zł. — ct.
b) „ wypłacone „	1.106 „ 40 „	„ „ „ „	„ — „ 80 „
c) dywidenda wypłacona	2.141 „ 26 „		
„ dopisana	814 „ 60 „		
razem dywidenda	2.955 zł. 86 ct.	od tego nal. wedle sk. I.	3 zł. — ct.
		razem należytość	7 zł. 80 ct.

wyraźnie siedm złotych ośmdziesiąt centów, którą równocześnie wraz z kontrakwitem składamy, prosząc o pokwitowanie odbioru.

W......., dnia ..... 1897.

Dyrekcya:

(Kontrakwit podpisuje Dyrekcya, stwierdzając że kwotę 7 zł. 80 ct. w kasie c. k. Urzędu podatkowego złożyła).

Równocześnie należy przedłożyć wykaz wypłaconych i dopisanych w temże półroczu odsetek od wkładek oszczędności, od których opłaca się należytość 2% od sumy zaokrąglonej do cyfry, przez 20 podzielnej, np. odsetki gotówką wypłacone wynoszą 108 zł. 26 ct, zaś dopisane do wkładek wedle inwentarza 2.254 zł. 62 ct, razem 2.362 zł. 88 ct sumę tę zaokrągla się więc do 2.380 zł., od której 2%-wa należytość wynosi 47 zł. 60 ct. Należytość ta może być zapłaconą 31. lipca.

Ponieważ niektóre Towarzystwa zaniedbują przedkładania wykazów, i opłaty tej należytości, przeto przypominamy, że władze skarbowe, które terminów tych ściśle przestrzegają, mogą zniewolić Zarząd do przedłożenia tych wykazów, nakładając na Dyrekcyę karę pieniężną, zaś w razie spóźnienia opłaty po za termin, zastosowują §. 79. ustawy z dnia 9. lutego 1850 r. to jest *wymierzają karę w wysokości trzykrotnej należytosci.*

Ruch stowarzyszeń.

Prosimy czytać „Związek“! Z przykrością prośbę tę zamieszczamy, w nadziei, że nie będzie ona głosem wołającego na puszczy. Niektórzy pp. Dyrektorowie, nie mówiąc już o członkach Rad Nadzorczych, nie wiedzą nawet o istnieniu czasopisma „*Związek*“ i dowiadują się o niem dopiero przypadkowo od delegata Związku, przy sposobności wymiany zapatrywań nad jakąś zasadniczą sprawą. Luźne numera Związku widują pp. delegaci, porozrzucane po biurkach, nie porozcinane nawet, póki ich nie zniszczy pył biurowy, lub służba na makulaturę nie użyje. Piszącemu te słowa zdarzyło się widzieć, że nawet najnowsze numera „*Związku*“, używano na makulaturę. Tylko u dawniejszych i zasobniejszych stowarzyszeń spotyka się roczniki „*Związku*“ kompletne i oprawne, chociaż one najmniej właśnie potrzebują szukać rady i pouczenia w szpaltach czasopisma — młodsze natomiast, oczywiście z wyjątkami, nie uważają za potrzebne otworzyć nawet opaski i choćby tylko od czasu do czasu do szpalt zajrzeć. Rezultat bywa taki, że czasem najżywotniejsze sprawy ulegają zapomnieniu, zaniedbaniu, lub niedokładnemu wykonaniu, ze szkodą Towarzystwa. Dość wspomnieć że niektórzy Dyrektorowie, młodszych oczywiście stowarzyszeń, dopiero od Delegatów Związku dowiadują się o obowiązku opłacania należytości półrocznych od udziałów, dywidendy i procentów od wkładek

i narażają Towarzystwo na dotkliwe kary, a siebie na odpowiedzialność. Wiele podobnych przykładów przytoczyć by można.

W innych czasopismach fachowych spotykamy wymianę zapatrywań, ożywioną polemikę w tematach przez Redakcyę poruszanych, — u nas artykuł polemiczny jest białym krukiem.

Dowodzi to albo zupełnej apatyi, albo takiej doskonałości w redagowaniu, że wszelka polemika, jako wyraz odmiennych zapatrywań, okazuje się zbyteczną. Pierwsze jest może zbyt pessymistycznem, do drugiego Redakcya w skromności swojej przyznać się nie chce. Prosimy o polemikę i krytykę, choćby surową, byle dowodziła żywego interesowania się sprawami ogólnemi stowarzyszeń i prowadziła drogą postępu dalej a dalej. Szczególny nacisk kładziemy na to, by młodsi nasi koledzy czytali czasopismo i rozszerzali zakres wiedzy swojej i doświadczenia, a sięgali wzrokiem po za mury lokalu i widnokrąg miasteczka. Do starszych i wytrawnych Kierowników stowarzyszeń związkowych zwracamy się z gorącą prośbą, by przykładem swoim zachęcali młodszych do zajmywania się sprawami ogółu stowarzyszeń, jeżeli pragną przysposobić dla społeczeństwa godnych siebie następców.

Prosimy czytać „Związek“!

Wykaz lustracyj, dokonanych w m. maju r. b.

Lustrator związkowy p. I. Domagalski przeprowadził lustracye:

1. Towarz. wzaj. kredytu w Dębicy;
2. Towarz. handlowego w Dębicy;
3. Pow. Tow. zalicz. w Głogowie;
4. Pow. Kasy zal. i oszczędn. w Nisku;
5. Kasy zalicz. i oszczędn. w Rudniku;
6. Tow. wzaj. kredytu w Sędziszowie;
7. Kasy zalicz. w Sokołowie;
8. Towarz. zalicz. w Ulanowie.

Sekretarz Związku p. N. Ulmer zlustrował:

9. Towarz. zalicz. w Birczy;
10. Kasy zal. i oszczędn. w Łańcucie.

Delegat Związku p. J. Strzyżowski (Rewident Banku krajowego) zlustrował:

11. Pow. Kasę zal. i oszcz. w Borszczowie;
12. Towarzystwo zaliczkowe w Czortkowie;
13. Pow. Tow. zal. w Husiatynie;
14. Tow. zalicz. i kred. w Skałacie;
15. Towarz. zalicz. w Śniatynie;
16. Kasę oszcz. i poż. w Strusowie.

Dary i subwencye na rzecz **Funduszu zaopatrzenia funkcyonaryuszów stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych** w myśl okólnika Zarządu, nadesłały dotychczas z czystych zysków w roku 1896, następujące Towarzystwa:

13. Towarzystwo zaliczkowe w *Zborowie* . 20 zł.
14. Towarzystwo zaliczkowe w *Zbarażu* . 10 „

We Lwowie, dnia 8. czerwca 1897.

W. Terenkoczy. *N. Ulmer.*

Zmiany w rejestrach stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Dziennik urzędowy ogłasza w miesiącu kwietniu b. r. następujące zmiany w rejestrach stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Nowe stowarzyszenia:

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządził wpisanie z dniem dzisiejszym do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych firmy: „Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Błażowy, stowarzyszenia z podwójną odpowiedzialnością ograniczoną“, po niemiecku: „Creditverein für Handel und Gewerbe in Błażowa, registrirte Genossenschaft mit beschränkter doppelter Haftung“ z tem dołożeniem, że Towarzystwo zobowiązało się na zasadzie statutów z daty Błażowa dnia 7. października 1896 następnie, że siedzibą Towarzystwa jest Błażowa, że do zakresu działania tego Towarzystwa należy:

a) eskontowanie weksli;

b) użyczanie za rękojmią w szczególności swoim członkom potrzebnych pieniędzy do obrotu w handlu i przemyśle za spłatą ratalną;

c) oraz przyjmowanie depozytów tudzież wkładek na oprocentowanie; dalej, że czas trwania Towarzystwa jest nieograniczony, — że następnie firmę podpisywać będą albo dwaj członkowie zarządu, albo jeden członek zarządu i urzędnik Towarzystwa prokurę posiadający w ten sposób, że pod słowami stampilią wydrukowanymi lub przez kogokolwiekbądź pisanemi firmę oznaczającemi kładą swój własnoręczny podpis, dalej, że minimalna wkładka udziałowa członków wynosić ma kwotę 25 zł., maksymalna zaś 250 zł., że następnie odpowiedzialność członków jest ograniczoną w ten sposób, że każdy członek Towarzystwa odpowiedzialny jest swoją wkładką podwójnie wziętą, że następnie wszelkie ogłoszenia ze strony Towarzystwa wychodzące umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“, wreszcie, że na pierwsze sześciolecie wybrano na ogólnem zgromadzeniu dnia 7. października 1896, członkami zarządu: 1. Chaima Reissa, 2. Jakóba Galicera i 3. Markusa Pintera.

(Uchwała z dnia 18. marca 1897 l. 1.599).

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie ogłasza, że równocześnie polecamy wpisanie do rejestru stowarzyszeń zarobkowych nowozawiązanego stowarzyszenia pod firmą: „Handels u. Gewerbebank in Nadwórna, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“ („Bank dla handlu i przemysłu w Nadwórnie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną po-

ręką“) z tem, że stowarzyszenie to polega na statucie z daty legalizacyi 10. listopada 1896 liczba rep. 5.118.

Siedzibą stowarzyszenia jest miasto Nadwórna.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest popieranie handlu i przemysłu członków swoich przez dostarczanie im kapitałów na niską stopę procentową.

Czas trwania przedsiębiorstwa z góry nie jest oznaczony, dyrekcya stowarzyszenia składać się ma z czterech członków przez Walne zgromadzenie na czas trwania stowarzyszenia wybrać się mających.

Udział każdego członka ustalony jest na kwotę co najmniej 25 zł. i płatny jest bądź w całości przy wstąpieniu do stowarzyszenia bądź w następujących po sobie co miesiąc od dnia wstąpienia liczyć się mających ratach w kwocie co najmniej 1 zł.

Każdy członek stowarzyszenia ręczy za zobowiązania stowarzyszenia subsydyarnie nie tylko swoim udziałem, lecz prócz tego także aż do pięciokrotnej wysokości tegoż udziału.

Wszelkie ogłoszenia i rozporządzenia stowarzyszenia będą wydawane pod firmą tegoż stowarzyszenia i muszą być przynajmniej przez trzech członków dyrekcyi podpisane.

Samo ogłoszenie rozporządzeń i uchwał stowarzyszenia nastąpi przez przybicie plakatów dotyczących na publicznych placach i ulicach miasta Nadwórny.

(Uchwała z dnia 7. kwietnia 1897 l. 4.000).

Bilansy stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych za rok 1896.

---

52. Kamionka strumiłowa. Powiatowe Towarzystwo zaliczkowe. *a) Rachunek strat i zysków.* Zyski: z rachunku odsetek 5.027·80. Straty: z rachunku kosztów urządzenia i ruchomości 14 04, z rachunku kosztów administracyi i podatków 2.757·73, do rachunku bilansu: saldo za r. 1896 2.256·03; razem 5.027·80. *b) Bilans.* Stan bierny: z rachunku udziałów 20.131·39, z rachunku funduszu rezerwowego 9.298·47, z rachunku wkładek oszczędności 89.732·77½, z rachunku odsetek naprzód pobranych 1.794·13, z rachunku funduszu budowy własnego domu 3.205·93, zysk za r. 1896 2.256·03; razem 126.418·72½. Stan czynny: z rachunku pożyczek 112.977·48, z rachunku odsetek zaległych 2.646·67, z rachunku kosztów urządzenia i ruchomości 143·87, z rachunku zaliczek procesowych 455·30, z rachunku Banku krajowego 8.953·60, gotówka z dnia 31. grudnia 1896 1.241·80½; razem 126.418·72½.

53. Birczy. Towarzystwo zaliczkowe. *a) Rachunek strat i zysków.* Zyski: z rachunku odsetek 2.581·38. Straty: z rachunku kosztów urządzenia 34.79, z rachunku kosztów administracyi 1.690·03, do bilansu: saldo na r. 1896 856·56; razem 2.581·38. *b) Bilans.* Stan bierny: z rachunku udziałów 18.753 52, z rachunku funduszu rezerwowego 6 507·42, z rachunku wkładek oszczędności 31.801·54, z rachunku reeskontu 47 275·—, z rachunku odsetek pobranych na rok 1897 821 43, z rachunku Banku zaliczkowego 691·73, z rachunku zysk za rok 1896 856 56; razem 106.707·20. Stan czynny: z rachunku pożyczek 96 450·—, z rachunku odsetek naprzód zapłaconych 330·18, z rachunku odsetek zaległych 5.700·43, z rachunku kosztów ruchomości 313·13, z rachunku zapasu druków 40·—, z rachunku zaliczki na lokal 41·60, z rachunku zaliczek procesowych 1.681·77, z rachunku lokacyj 1.574·46, z rachunku kasy 575·63; razem 106 707·20.

54. Dynów. Towarzystwo zaliczkowe. *a) Rachunek strat i zysków.* Zyski: z rachunku odsetek 2.006·88. Straty: z rachunku urządzenia i ruchomości 42·57, z rachunku administracyi i podatków 943·—, do rachunku bilansu: saldo za rok 1896 1.021·31; razem 2.006·88. *b) Bilans.* Stan bierny: z rachunku udziałów 12.763·10, z rachunku wkładek na rachunek bieżący 64.696·65, z rachunku długów zaciągniętych 10.925·—, z rachunku odsetek naprzód pobranych 838·24, z rach. funduszu rezerwowego 1.645·06, z rachunku strat i zysków 1.021·31; razem 91.889·36. Stan czynny: z rachunku pożyczek 91.023 23, z rachunku kosztów ruchomości 383·18, z rachunku zapasu druków 30·28, z rachunku zaliczki na czynsz 19 22, z rachunku kosztów procesowych 261·71, z rachunku kasy 171·74; razem 91 889·36.

55. Mielec. Towarzystwo zaliczkowe. *a) Rachunek strat i zysków.* Zyski: z rachunku odsetek 4.665·31½. Straty: z rachunku kosztów administracyi i podatków 2.020·72½, do rachunku bilansu: saldo za rok 1897 2.644·59; razem 4.665·31½. *b) Bilans.* Stan bierny: z rachunku udziałów 17.670·19, z rachunku wkładek na rachunek bieżący 95 616·15, z rachunku długów zaciągniętych 8.300·—, z rachunku odsetek (naprzód pobranych) 952·81, z rachunku funduszu rezerwowego 981·85, z rachunku rezerwy strat 921·23, z rachunku Banku krajowego 1.052 96, z rach. kaucyi urzędnika 1.000·—, z rachunku strat i zysków 2 644·59; razem 129.139·78. Stan czynny: z rachunku pożyczek 118.592·84, z rachunku odsetek naprzód zapłaconych 62·51, z rachunku odsetek zaległych (zwłoki) 7.547·58, z rachunku kosztów ruchomości 106·71, z rachunku zaliczek procesowych 963·48, z rachunku lokacyi 300 —, z rachunku kasy 1.566·66; razem 129.139·78.

56. Stanisławów. Towarzystwo wzajemnego kredytu mieszczan. *a) Rachunek strat i zysków.* Zyski: z rachunku odsetek 12.645·28. Straty: z rachunku kosztów urządzenia i ruchomości 43·43, z rachunku kosztów administracyi i podatków 5.898·12, do rachunku

bilansu: saldo na rok 1897 6.703·73; razem 12.645·28. *b) Bilans.* Stan bierny: z rach. udziałów 72.807 71, z rachunku wkładek na rachunek bieżący 245.619·72, z rachunku długów zaciągniętych 67.752·02, z rachunku odsetek (naprzód pobranych) 3.676·73, z rachunku funduszu rezerwowego 19.265·60, z rachunku funduszu możliwych strat 500·—, z rach. strat i zysków 6.703 73; razem 416.325·51. Stan bierny: z rachunku pożyczek 392.901·04, z rachunku odsetek naprzód zapłaconych 312·99, z rachunku odsetek zaległych (zwłoki) 825·31, z rachunku kosztów ruchomości 390·89, z rachunku kosztów nieruchomości 9.594·65, z rachunku zaliczek procesowych 359·51, z rachunku lokacyi 368·60, z rachunku kasy 11.572·62; razem 416.325·51.

57. Brzeżany. Powiatowe Towarzystwo zaliczkowe. *a) Rachunek strat i zysków.* Zyski: z rachunku odsetek 5.969·52. Straty: z rachunku ruchomości i urządzenia 70·06, z rachunku administracyi 1.982 38, do rachunku bilansu: saldo za rok 1896 3.917·08; razem 5.969·52. *b) Bilans.* Stan bierny: z rach. udziałów 29.953·76, z rachunku wkładek oszczędności 119.464·39, z rachunku długów zaciągniętych 3.100·—, z rachunku odsetek naprzód pobranych 2.954·21, z rachunku funduszu rezerwowego 8.704·—, z rachunku Banku krajowego 3.828·80, z rachunku strat i zysków 3.917 08; razem 171.922·24. Stan czynny: z rachunku pożyczek 163·604·51, z rachunku odsetek naprzód zapłaconych 23·78, z rachunku odsetek zaległych 6.027·89, z rachunku ruchomości i urządzenia 289·80, z rachunku kosztów procesowych 155·04, z rachunku kasa d. 31. grudnia 1896 1.821·22; razem 171.922·24.

58. Nadwórna. Kasa zaliczkowa. *a) Rachunek strat i zysków.* Winien: z rachunku odsetek 3.307·08. Ma: z rachunku kosztów urządzenia i ruchomości 18·26, z rachunku kosztów administracyi i podatków 779·84½, do rachunku bilansu: saldo na rok 1897 2 508·97½; razem 3.307·08. *b) Bilans.* Stan bierny: z rachunku udziałów 35.720·32, z rachunku wkładek na rachunek bieżący 51.187·77½, z rachunku długów zaciągniętych 45.104·81, z rachunku odsetek (naprzód pobranych) 956·17, z rachunku funduszu rezerwowego 9.186 59, z rachunku dotacya Banku krajowego 1.294 65, z rachunku strat i zysków 2.508.97½; razem 145.959·29. Stan czynny: z rachunku pożyczek weksle 69.536·23, z rachunku pożyczek skrypta 45.178·37, z rachunku odsetek naprzód zapłaconych 337·10, z rachunku odsetek zaległych (zwłoki) 1.632·66, z rachunku kosztów ruchomości 146·12, z rachunku zapasu druków 50·—, z rachunku zaliczek procesowych 3.599·26, z rachunku lokacyi 1.523·26, z rachunku conto dubioso 23.509·35, z rachunku kasy z dnia 31. grudnia 1896 446·94; razem 145.959·29.

59. Brzozów. Towarzystwo zaliczkowe. *a) Rachunek strat i zysków.* Winien: z rachunku odsetek 5.991·25½, z rach. administracyi i podatków 918·67; razem 6.909·92½. Ma: z rachunku kosztów urządzenia i ruchomości 18 83, z rachunku kosztów administracyi i podatków 3.797 41, do rachunku bilansu: saldo na rok 1897 3.093·68½; razem 6.909·92½. *b) Bilans.* Stan bierny: z rachunku udziałów 26.990·—, z rachunku wkładek na rachunek bieżący 235.843·01, z rachunku odsetek (naprzód pobranych) 2.921·13, z rachunku funduszu rezerwowego 10 587·29½, z rachunku strat i zysków 3.093·68½; razem 279.435·12. Stan czynny: z rachunku pożyczek 260.000·74½, z rachunku kosztów ruchomości 169·49, z rachunku zaliczek procesowych 2.934.72²/₂, z rachunku lokacyi 10.233·29, z rachunku kasy 6.096·87; razem 279.435·12.

60. Tłumacz. Towarzystwo kredytowe „Oszczędność". *a) Rachunek strat i zysków.* Zyski: z rachunku odsetek 4.334·88. Straty: 10% użycia inwentarza 31·03, koszta zarządu 1.909·60, zyski 2.404·25; razem 4.344·88. *b) Bilans.* Stan czynny: gotówka 2.523·59, pożyczki 124·307·40, odsetki naprzód zapłacone 78·86, odsetki zaległe 386·42, urządzenie biurowe 323·18, zaliczki procesowe 338·79, nieruchomość 8.476 43, zapas druków 100·—, bank krajowy 5.555·87; razem 142.090 54. Stan bierny: udziały 22.122·89, wkładki oszczędności 100.341·93, wierzyciele 9.000·—, odsetki naprzód pobrane 1.027·96, fundusz rezerwowy 7.193·51, czysty zysk za rok 1896 2.404·25; razem 142.090·54.

61. Zakopane. Towarzystwo zaliczkowe. *a) Rachunek strat i zysków.* Zyski: z rachunku odsetek 2.399·14, z rachnnku możliwych strat 130·—; razem 2.529·14. Straty: z rachunku kosztów urządzenia 10·—, z rach. administracyi 496·95, z rachunku procesowych 17·53, do rachunku bilansu: saldo na rok 1899 2.004·66; razem 2.529·14. *b) Bilans.* Stan bierny: z rachunku udziałów 6.402·78, z rachunku wkładek oszczędności 56.234·11, z rachunku długów zaciągniętych do obrotu 1.500·—, z rachunku odsetek naprzód pobranych 1.199·47, z rachunku funduszu rezerwowego 1.005·09, z rachunku zysków i strat 2.004·66; razem 68.346·11. Stan czynny: z rachunku pożyczek 67.533·70, z rachunku odsetek naprzód zapłaconych 18·78, z rachunku odsetek zaległych 61·5, z rachunku kosztów urządzenia i ruchomości 90·—, z rachunku lokacyj 21·—, z rachunku kasy 621·58; razem 68.346·11.

Z I. Związkowej Drukarni we Lwowie, ul. Lindego l. 4.